

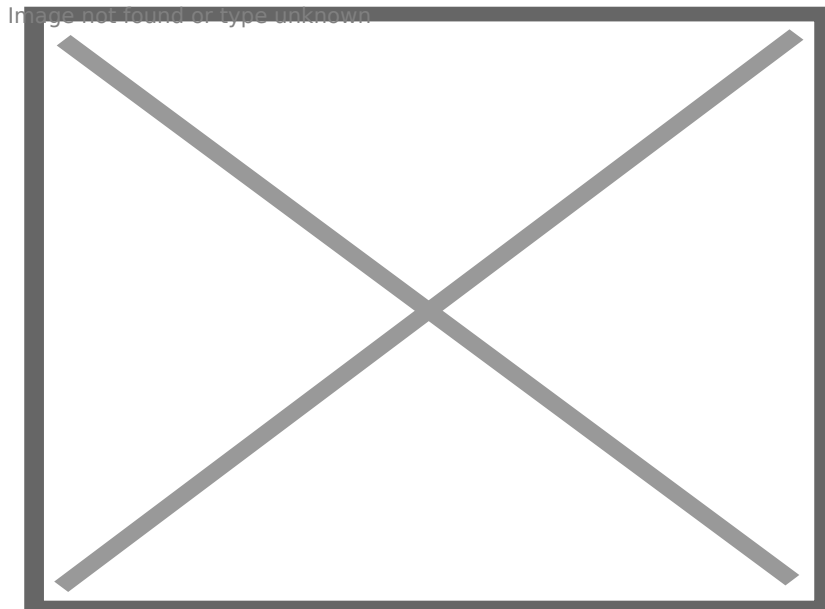
Drużyna Haczyka na Klubowych Feederowych Mistrzostwach Polski

Na tegorocznych Klubowych Mistrzostwach Polski, które odbyły się w dniach 21-24 września na łowisku specjalnym Okoń-Wodociągi, miał miejsce debiut naszej drużyny na zawodach rangi krajowej. W skład drużyny wchodził: Kamil Filipek (kapitan), Maciej Woźniak (zawodnik), Sławek Jarosz (zawodnik), Daniel Flor (kierownik drużyny), Marcin Alert (trener ds. przygotowania fizycznego), Piotr Zieleńczuk (trener ds. logistyki) zadebiutował na zawodach tej rangi. Zawody po raz ostatni zostały rozegrane w formule 333: 3 zawodników łowiących w 3 sektorach (w każdym po dwa podsektory) na dystansie 3 tur (piątek – niedziela) + obowiązkowy trening w czwartek. Na liście startowej mistrzostw widniały 34 drużyny. Cele drużyny były ambitne – walka o podium! Natomiast celem minimum był awans na kolejne mistrzostwa (nasza drużyna obroniła tytuł najlepszej drużyny Okręgu PZW Lublin), które od przyszłego roku będą rozgrywane w formule 5 zawodników rywalizujących na dystansie 2 tur. Prawo startu, bez konieczności eliminacji, otrzymywała pierwsza 14-stka z klasyfikacji generalnej tegorocznych mistrzostw.



Treningi

Pierwsze informacje odnośnie aktualnego łowienia ryb na zbiorniku zebraliśmy od Macieja podczas treningu w wodzie. Ponieważ na oficjalny trening wylosowaliśmy stanowisko od drogi, zajęliśmy miejsce na grobli (sektor B) i w kilkugodzinnej sesji złowiliśmy sporo dorodnych karpi. Natomiast Piotrek, który usiadł na Małku koszu na kilka minut, złowił.... Ponad 8-kilogramowego karpia! O braniu jednak wcale nie było łatwo i już wiadomo było, że bardzo istotną będzie skuteczność.

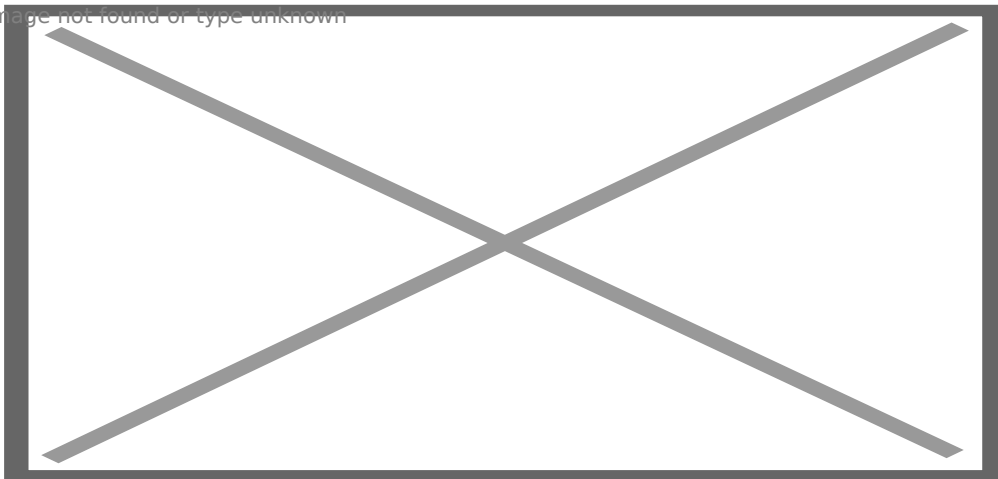


Strefa, w której siedzieliśmy na oficjalnym treningu (sektor A), była bardzo przeciwna, co przełożyło się na niskie tego dnia wyniki drużyny. Kiedyś tam znowi, niemniej aktywność ryb nie była napawająca optymizmem na zawody. Z drugiej strony dobrze przepracowane treningi i wnikliwe obserwacje przełożyły się na sporo wiedzy o łowisku i strefach bytowania większych stad ryb. Na każdy podsektor mieliśmy nieco inne założenia taktyczne, głównie odnośnie dystansu i gatunków jakie chcemy odławiać. W lepszych były to leszcze i karasie, natomiast w tych mniej rybnych celowaliśmy w okonie i płoć. Niemal zupełnie nie braliśmy pod uwagę łowienia karpia, które miały stanowić opcję awaryjną i ostateczną przy bardzo złej sytuacji w trakcie tury. Pewne było jedynie to, że aby liczyć się w czółwie sektorów trzeba mieć sporo szczęścia w losowaniu. W czwartek po treningu odbyło się oficjalne rozpoczęcie zawodów oraz losowanie sektorów. Sławek wylosował CCA, Maciek BAC, Kamil ABB – walczyliśmy!

I tura

Na papierze losowanie w I turze mieliśmy dosyć przeciwnie. Kamil w sektorze A wylosował stanowisko... o jeden pomost w prawo od miejsca, gdzie Sławek trenował dzień wcześniej. W czwartek na treningu zdecydowanie więcej ryb było w końcówce sektora i podobnie wyniki rozkładały się w piątek. Łowiliśmy 3 leszcze, z wynikiem nieco ponad 4 kg, Kamil zajął 8 miejsce w 17-osobowym podsektorze. Mogło być lepiej, jednak zabrakło skuteczności. Maciek losuje trzecie stanowisko w sektorze B, czyli początek grobli. Na treningach ryby były w głębi sektora, jednak dzięki 100% skuteczności Maciek osiągnął doskonały wynik 7250 gram i zajmuje doskonałe 2 miejsce w podsektorze. Sektor C był najmniej obfity w ryby i równocześnie najbardziej nierówny, czym dalej od początku tym zbiornik się zwężał i ryb było mniej. Sławek siedział w drugiej części pierwszego podsektora łowi kilkanaście drobnych płoci i okoni, do których odławia w końcówce 2 leszcze, co daje wynik 2830 gram i dobre 6 miejsce w podsektorze. Po pierwszej turze z 16 punktami zajmujemy 7 miejsce, tracąc zaledwie jedno „oczko” do podium, jest dobrze!

Image not found or type unknown



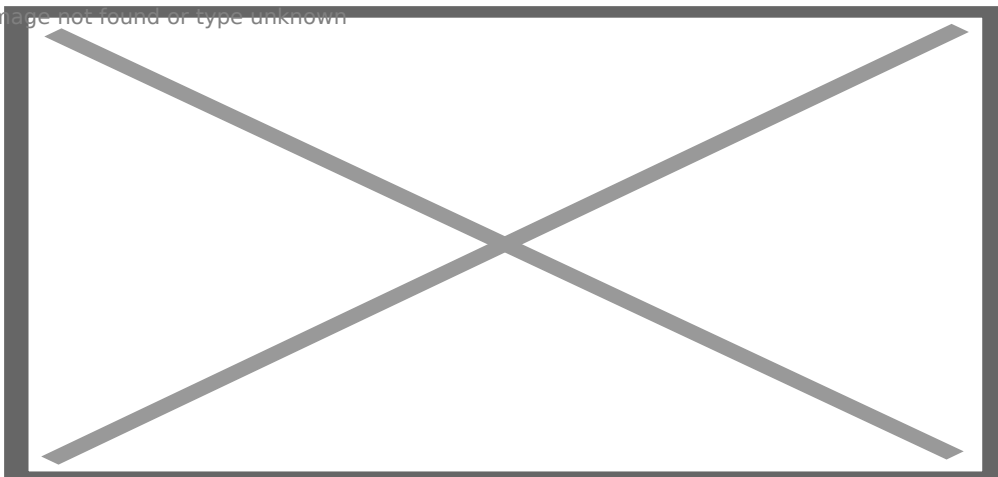
II i III tura

Tura druga niestety pogrzebała nasze marzenia o medalu. Słabe strefy Małka i Sławka oraz niska tego dnia skuteczność Kamila spowodowały, że nieznacznie zdobyliśmy 31 punktów, co dało dopiero 26 miejsce tego dnia oraz spadek na 12 place w klasyfikacji po dwóch turach. Szanse na podium byłyby więc niemal zerowe i w ostatniej turze walczyliśmy już tylko o utrzymanie miejsca w 14-stce zawodów. Tura trzecia również nie należała do łatwych, ryby po kilku dniach intensywnego łowienia były jeszcze bardziej ostrożne, co przełożyło się na wyniki. Drobne korekty po dwóch turach pozwoliły jednak na poprawę wyniku drużyny. Z 22 punktami w turze, zajmujemy 9 tego dnia miejsce. W klasyfikacji generalnej całych zawodów lekko awansujemy i ostatecznie zmagania kończymy z 69 punktami sektorowymi na miejscu 9!

Podsumowanie

Występ drużyny, mający na uwadze trudne warunki na łowisku oraz debiut w ogólnopolskich zawodach klubowych, należy uznać za dobry z plusem. Taktyka na zawody była dosyć bezpieczna i obiektywnie patrząc na przebieg rywalizacji, szansę na medal dawała jedynie w przypadku niemalże 100% skuteczności wyholowanych ryb, której zabrakło. Nie zabrakło natomiast 100 % zaangażowania zarówno zawodników, ale przede wszystkim trenerów! Dziękujemy za wnikliwe obserwacje sytuacji na sektorach, cenne wskazówki i ogrom pracy włożony w przygotowania! Bez Was nie dalibyśmy rady. Dziękujemy również dla koła Haczyk Lublin za wsparcie finansowe i organizacyjne oraz dla Okręgu PZW Lublin.

Image not found or type unknown



Za rok znad Odry wrócimy z medalem! ;-)

autor: Kamil Filipek

11 listopada 2023, 21:43